

## Jak wspierać uczenie się? - instrukcja obsługi ucznia SP

Tym razem wywiadówka na temat I półroczna wyglądała trochę inaczej. Naszą szkołę odwiedziła doktor Danuta Kitowska z CDN w Pile. Przyjechała po to, aby opowiedzieć naszym rodzicom, jak zachęcić nas do nauki, jak powinniśmy się uczyć, kiedy uczymy się najefektywniej i zwracała uwagę rodzicom na błędy, która nas do nauki zdecydowanie zniechęcają. Tak jest na pewno gdy słyszymy: „Masz się uczyć, nic innego nie masz do roboty”. Według dr D. Kitowskiej takie stwierdzenia nie wyrażają szacunku dla ucznia, który spędza w szkole wiele godzin, a po powrocie ma mało czasu na odpoczynek, bo musi myśleć o kolejnym dniu nauki.



Każdy rodzic otrzymał graficzną „instrukcję obsługi” swego dziecka – dr Kitowska zawarła w niej podstawowe myśli ze swojego wykładu. Zapraszała też na swojego bloga (Nauczona.pl).

Po półgodzinnym wykładzie głos zabrała dyr. I. Adamczuk, która przekazała kilka ogólnych informacji na temat wyników nauczania i zachowania w I półroczu. Szczegółowych podsumowań dokonali wychowawcy podczas spotkań z rodzicami swoich wychowanków.

*A. Kubik, kl. 7*

## Telefony w szkole? – zakaz od zaraz

O bardzo ważnych decyzjach dyrekcji Zespołu Szkół w Lotyniu dowiedzieli się uczniowie 14 lutego 2020 r.

W piątek (w walentynki!!!) na czwartej godzinie lekcyjnej odbył się apel informacyjny. Dyr. Iwona Adamczuk zapowiedziała, że od 17 lutego zostaje wprowadzony całkowity zakaz używania na terenie szkoły telefonów komórkowych. Został on uzgodniony dzień wcześniej z rodzicami podczas ogólnego zebrania przed wywiadówką.

Dyrektor szkoły przypomniała też o kilku innych ważnych zakazach: opuszczania terenu szkoły na przerwach (zakupy należy robić przed lekcjami), malowania



paznokci i robienia makijażu (szkoda pieniędzy i skóry), oraz przynoszenia do szkoły napojów energetycznych (szkodzą zdrowiu, bo podnoszą ciśnienie). Dyr. Adamczuk zwróciła też uwagę na kulturę osobistą (chodziło głównie o używanie wulgaryzmów, niewłaściwe odnoszenie się do siebie i nauczycieli) oraz konieczność dbania o higienę. Przypomniała także uczniom z kl. 6-8 o zakładaniu ochraniaczy, kiedy przychodzą do budynku szkoły podstawowej.

Na koniec apelu zostały wręczone nagrody za konkurs języka angielskiego, jaki organizowała p. M. Roszak, a dyr. Miłoszewicz zachęcał udział w wycieczce do Poznania na targi książki.

*D. Gnaś, J. Mikita kl. 4*



**W szkole świętowano międzynarodowy dzień kota**

## „Zapatrzeni w niebo - Dogonowie i ich sztuka”

Taki był tytuł wystawy, którą widziałam w czasie wycieczki do Torunia, zorganizowanej przez Caritas Lotyń na przełomie lipca i sierpnia 2019 r. Wystawę przygotowało Muzeum Podróżników im. T. Halika. Kiedy weszliśmy do sali, gdzie miały być warsztaty, zobaczyłam dwóch Dogonów. Były to wykonane z drewna postacie ubrane w ich stroje ludowe, ale najważniejsze było, że na twarzach miały maski.

Nigdy wcześniej nie słyszałam o Dogonach. Na planszach znajdowały się o nich ciekawe informacje. Dowiedziałam się np., że to lud zamieszkujący Afrykę Zachodnią, a dokładniej Mali. Choć żyją tak daleko, „to ich odrębna kultura od dawna budzi zainteresowanie wśród naukowców, także polskich”. W Mali jest ich ok. 462 tys. Jest to lud rolniczy, żyjący głównie z uprawy prosa.



Dogoni posiadają niezmiernie dużą wiedzę na temat astronomii. Mają również swoją religię, wierzą w boga Nommo i w świat zmarłych. Uważają, że okres między śmiercią a pogrzebem to nie tylko pora na oplakiwania nieboszczyka, ale też „czas, w którym dusza zmarłego człowieka opuszcza zupełnie rodzinę, wioskę i całą społeczność”.

Członkowie tego plemienia nie żyją długo, bo średnia wieku to tylko 38 lat. Tym bardziej dziwne jest to, że raz na 50 lat, czyli bardzo rzadko, organizują wielką ceremonię, podczas której ubierają się w specjalne maski i tańczą okolicznościowe tańce.

Maski uznawane są u nich za święte, gdyż Dogoni wierzą, że mają one swoją magiczną moc. Tak jest np. z maską byka dege lub kanaga. Maski zwierzęce chronią ludzi przed „nyama”, czyli duszami zwierząt zabijanych na polowaniach. Według mitu „każdy z pierwszych ośmiu przodków miał jedną duszę wspólną z jakimś zwierzęciem wybrane zwierzę miało za zadanie opiekować się swoim podopiecznym.”

Maska Kanaga kryje jeszcze większą tajemnicę. „Dla niewtajemniczonych oznacza drapieżnego ptaka z rozpostartymi skrzydłami. Ale dla tych, którzy osiągnęli już pewną wiedzę uosabia człowieka przedstawionego jako oś świata, skierowaną jednocześnie ku niebu i ziemi”. Dla innych kanaga jako



am Wystawa

wodny insekt, gdyż twierdzą, że „zasiał w ziemi pierwsze nasienie. (...) Jeszcze inni zaś widzą w nim ślady białego szakala (białego lisa), który wprowadził chaos do pierwotnego boskiego ładu.

Dogonowie wykonywali swoje maski z różnych materiałów. Te które były na wystawie pochodziły z połowy XX wieku. Mieszkańcy plemienia do ich stworzenia wykorzystywali drewno pokryte polichromią, sznurek z włókna roślinnego oraz skórę.

Zobaczyłam też o nich piękny wiersz (nie miał autora):  
*Oczy maski są oczami słońca  
 Oczy maski są oczami ognia  
 Oczy maski są oczami strzał [...]  
 Gorejące, gorejące, gorejące  
 włókna [...]  
 To są maski Ammy  
 To są maski Lebe  
 To są maski mrówki  
 To są maski szakala  
 To są maski kobiety  
 Kobieta je przyniosła do wioski  
 Mężczyzna wziął je z jej ręki  
 Niestety! Niestety! Niestety! [...]*

W. Kuczyńska 4sp

# LAURKOWY dziennik

część 6.  
Laura Budzyńska, 7sp

**poniedziałek,  
9.12.2019 r.**

## WRÓCIŁAM!

Z jednej strony strasznie się cieszę, a z drugiej jest mi przykro i już tęsknię za Weroniką, bo bardzo ją polubiłam i mam nadzieję, że jeszcze się spotkamy. Niby tydzień to mało, jednak kiedy zobaczyłam się dzisiaj ze wszystkimi, pomyślałam, że minął jakiś miesiąc! Mam nadzieję, że stęsknili się tak za mną, jak ja za nimi...

Polski zamiast biologii - to już prawie reguła, bo polonista ZAWSZE wykorzystuje szansę na lekcję ze swoją najulubieńszą klasą, gdy tylko brakuje pani Iwony. Jednak dzisiaj chyba pokrzyżowałam ambitne plany pana Andrzeja, bo gdy weszłam do klasy, OD RAZU rozpoczęłam cudowną, interesującą, pełną różnych wątków (w których niebanalną rolę odegrali Marcin, Czarek i Kubuś) relację i opowiedziałam zabawne historie z mojego wyjazdu. Polonista szybko zrozumiał, że nie ma szans na przerwanie mojej opowieści, więc dyskretnie milczał. Ale miał też swój plan: chciał za wszelką cenę pokazać, że niby pamiętał o największych łobuzach w szkole i rozdał wszystkim KRÓWKI. TAK! Właśnie te, których nie chciałam brać GARŚCIAMI z wiklinowego kosza w biurze prasowym, bo inni patrzyli. Podsumowując - przegadałam całe 45 minut.

środa, 11.12.2019 r.

Wróciłam w niedzielę i tego samego dnia zostałam zasypana zdjęciami notatek, które klasa pisała podczas mojej nieobecności. Od razu wzięłam się do pracy i zaczęłam od... matematyki! Zgodnie z zasadą pana Jacka: „Na pierwszym miejscu matematyka, na drugim matematyka i na trzecim matematyka”. To dlatego z niej miałam najwięcej do przepisywania. Nie nadrobiłam całego tygodnia w jeden wieczór, bo to niemożliwe, więc podzieliłam sobie wszystko na części i postanowiłam, że SPOKOJNIE uzupełnię zaległości w czasie najbliższych dni. Chyba nie wszystko poszło po mojej myśli, bo kiedy te dni nadeszły, nie miałam nawet ochoty patrzeć na nieuzupełnione zapiski z niemieckiego, angielskiego i fizyki. Muszę wrócić do rzeczywistości szybciej, bo oceny (z fizyki i... polskiego) same się nie poprawią, a za kilkanaście dni długa przerwa świąteczna i czasu do zakończenia I półroczna będzie coraz mniej.

Nie będę opowiadać o swoich wrażeniach z mojego „urloupu”, bo całą relację macie w drugim dzienniku. Tak, niestety. Codziennie, zamiast po projekcjach leniuchować i odpoczywać, telefonowałam do znajomych i oglądać "Lucyfeta".

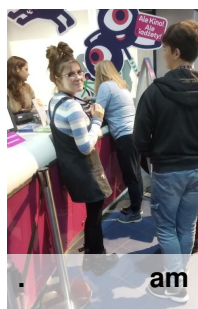


poczytać książkę i zajadać się słodkościami, musiałam przelewać swoje uczucia i przeżycie na ekran laptopa, którego opiekun zaskakująco nie zapomniał zabrać... To było straszne! Jednak nie mogę za bardzo narzekać, bo wiedziałam, na co się piszę (mama powtarzała „jedź, dziecko, będzie fajnie, dziecko...”). No dobrze, trochę żartuję, bo przecież z wyjazdu mam wiele niezapomnianych wspomnień (pamiętam, żeby je pielęgnować), nowe skarpetki z alekiniakami oraz festiwalowy t-shirt (sklep „Ale Kino” był czadowy)!!!

Dwie lokaty wyżej! Jesteśmy na 6. miejscu w nowym rankingu na Junior Media. Mamy 125 punktów i ciągle staramy się, aby ich ciągle przybywało. Ogłoszono też kolejne zadanie - zespołowe i indywidualne. Trzeba poznać aplikację graficzną Canva.



L. Budzyńska, kl. 7  
ciąg dalszy w następnym numerze



## recenzja

**Szybcy i śnieżni**

Ten kanadyjski film animowany z polskim dubbingiem, którego reżyserem jest Benoit Godbout, powstał w 2018 r. Po raz pierwszy w Polsce pokazano go na 37. Międzynarodowym Festiwalu Młodego Widza Ale Kino w grudniu 2019 r. w Poznaniu. Nazwisko twórcy filmu pojawiło się na nim już w roku 2016. Był on bowiem autorem projektu postaci do filmu fabularnego „Bitwa na śnieżki”, który bardzo się młodym widzom podobał.

„Szybkich i śnieżnych” B. Godbout postanowił wyreżyserować sam. Jest to zabawny film uczący tego, że zwycięstwo nie jest życiowo najważniejsze, a porozumienie i współpraca mogą połączyć nawet

największych wrogów i przynieść dużo radości. Głównym tematem animacji jest coroczny wyścig saneczkowy, w którym do walki stanęło dwóch najlepszych zawodników. Jeden z nich, Zack, oszukuje i psuje sanie swojego rywala, Frankiego. Ten odrywa prawdę i chce uczciwego rewanżu. Żeby zwiększyć swoje szanse na zwycięstwo, konstruuje z przyjaciółmi nowe, lepsze i szybsze sanie.

Mnie film bardzo się podobał. Porusza on problem rywalizacji.



W przedszkolu rywalizuje się o zabawki, w szkole o lepsze stopnie i nie ma nic w tym złego, jeśli jest ona uczciwa. Ale nie zawsze tak bywa. Film „Szybcy i śnieżni” pokazuje, że nawet najgorsi wrogowie potrafią się pogodzić i zostać przyjaciółmi.

Po za tym ta animacja jest bardzo śmieszna i momentami wzruszająca. Podobała mi się scena, gdy zwycięski Franki wyciąga rękę do pogrążonego w smutku Zacka. To także dlatego tak przypadła mi ona do gustu.

*J.Mikita, kl. 4*

## NIT-y, czyli niedługo informacje ze szkoły, Lotynia i okolic

21.01. – Uczniowie z kl. V i VIa oraz kilkoro z VIb wyjechali pod opieką swoich wychowawców (p. B.Solki-Kubiak i p. J.Kaluty) do gospodarstwa ekologicznego w „Luchowie”.



\* O odbyło się posiedzenie klasyfikacyjne rady pedagogicznej. Nauczyciele i wychowawcy ustalili ostateczne oceny z przedmiotów i zachowania za pierwsze półrocze. Spotkanie ogólne z rodzicami

i wywiadówki w klasach planowane są po feriach.

22.01. – W oddziale przedszkolnym p. A.Świercz obchodzony był Dzień Babci i Dziadka. Zajęcia, w których bardzo czynnie uczestniczyli babcie i dziadkowie, prowadził zaproszony animator.

23.01.- Miał się odbyć koncert kolęd dla uczniów, ale ze względu na bardzo dużą liczbę chorujących został odwołany.

24.01. – 40 uczniów pojechało na lodowisko do Złotowa. Wycieczka odbyła się pod opieką p.: B.Solki-Kubiak, J.Kaluty i D.Kowalczuka.

25.01. – Rozpoczęły się ferie międzysemestralne. Uczniowie wrócą do zajęć 10 lutego. W czasie przerwy planowany był biwak klasy V, ale został odwołany. Doszedł natomiast do skutku trzydniowy wyjazd redakcji na festiwal podróżniczy „Na Szage” do Poznania (31 I – 2 II).

*opr. S.Kuczyńska, kl. 7*



## Szkolny Donosiciel 2019-2020 nr 19

Teksty napisały: L.Budzyńska, A.Kubik, D.Gnaś, S.Kuczyńska, W.Kuczyńska, J.Mikita.  
Nr złoż. i opublik. 25 II 2020